WYDANIE
SPECJALNE
w okresie
Zlotu w Berlinie
Następny numer
w normalnym formacie
w czwartek 16. VIII

PRZEGLĄD SPORTOWY

Rok VII, Nr 64-b | Warszawa, środa 15 sierpnia 1951 r. | Cena 30 gr

W środę zamknięcie Igrzysk

KOLARZE NA DRUGIM MIEJSCU W WYŚCIGU DRUŻYNOWYM

BERLIN 14.8 (tel. wł.). — Kolarze dotrzymali obietnicy, zdobywając dla barw Polski srebrny medal w drużynowym wyścigu, który rozegrany został we wtorek na trasie Berlin — Frelenwalde — Berlin (115 km). Na starcie stanęło pięć zespołów. Włosi nie stawili się. Drużyny startowały w odstępach 5-minutowych w kolejności: Węgry, CSR, Rumunia, Polska i NRD.



Królak



Wilczewski



Gabrych



Liszkiewicz

Od startu aż do półmetka we Freienwalde towarzyszył kolarzom ulewny deszcz. Pech chciał, że kiedy drużyna nasza jechała jeszcze przez ulice Berlina, z tramwaju wyskoczył jakiś nieostrożny pasażer, który wpadłszy pomiędzy zawodników spowodował upadek Wilczewskiego, Liszkiewicza, Królaka i Sałygi. Najbardziej poturbował się Sałyga.

Na 30 km za Berlinem przebił gumę Czyż. Pozostała piątka jechała bardzo dobrze i na półmetku we Freienwalde miała przewagę 5 minut nad CSR oraz 3 minuty nad Rumunią i Węgrami. Najgroźniejszym naszym przeciwnikiem okazali się kolarze NRD, nad którymi przewaga wynosił- ledwie 40 sekund.

Na 75 km od startu, już w drodze powrotnej do Berlina zespół nasz zmalał do czterech zawodników, bowiem wycofał się Sałyga, któremu nie pozwoliła jechać dalej kontuzja odniesiona w czasie wypadku z pasażerem tramwaju W tym okresie jadący z tyłu Czyż przebił drugą gumę.

Na 6 km przed metą, kiedy Polska miała jeszcze około pół minuty przewagi nad NRD, przebił dętkę Liszkiewicz i pozostała trójka musiała zatrzymać się, bo

dokończenie na str. 3.

DOTYCHCZASOWY PODZIAŁ MEDALI

	złote	srebrne	brązowe	razem
1. ZSRR	57	33	21	111
2. Węgry	35	33	18	86
3. NRD	7	12	24	43
4. Polska	3	10	16	29
5. CSR	5	5	11	21
6. Rumunia	2	6	7	15
7. Indonezja	—	1	1	2
8. Bulgaria	—	1	—	1
9. Finlandia	—	1	—	1

Dla Polski medale zdobyli: pływacy — 10, lekkoatleci — 9, wioślarze — 5, bokserzy — 4, kolarze — 1.

Złoty medal wioślarzy w dwójce ze sternikiem

BERLIN, 14. 8. (tel. wł.). — W dniu dzisiejszym wioślarze polscy ukoronowali swój występ w Berlinie drugim złotym medalem zdobytym przez dwójkę ze sternikiem (Lorenc, Tomas, sternik Michalski).

Zaraz po starcie wysunęła się naprzód osada NRD. Tuż za nią płynęła dwójka radziecka i polska. Wioślarze niemieccy oddali prowadzenie radzieckim po 150 metrach, a ci z kolei polskim, którzy stale zwiększając odległość przejechali metę jako zwycięzcy w czasie 8:27,0.

Osada ZSRR zajęła drugie miejsce przybywając o sześć długości za Polakami w czasie 8:49,1. Trzecie miejsce zajął zespół NRD — 8:54,7.

W dwójkach podwójnych startowała osada polska Blaschtschenkowitz Starkiewicz. Nie odegrała ona, niestety, żadnej roli w tym wyścigu. Polki pojechały bardzo słabo i zajęły 4 miejsce z czasem 7:04,8.

Od startu do mety prowadziła bezkonkurencyjna dwójka radziecka, która zwyciężyła w czacie 6:32,5 przed NRD 6:43,4 i drugą osada ZSRR 6:53,2.

Emocjonujący był bieg ósemek, w którym startowało 8 osad. Zaraz po starcie obejmują prowadzenie zawodnicy radzieccy, jednak po 200 metrach dochodzi ich, a potem mija, osada węgierska.

Węgrzy uzyskali już sporą przewagę, kiedy zaczęła finisz osada ZSRR. Niestety finisz był spóźniony i zawodnicy radzieccy przegrali na mecie o 1,6 sek Zwyciężyli Węgrzy w czasie 6:29,9 przed ZSRR I — 6:31,5 i ZSRR II — 6:32,5.



Triumfatorki skoku wzwyż — trzy zawodniczki radzieckie. W środku zwyciężczyni Czudina, pierwsza z lewej Pisarewa (III) oraz Czarnowska (II).
Foto Tobby — Berlin

Weinberg trzeci w trójskoku

Dziewiąty medal lekkoatletów

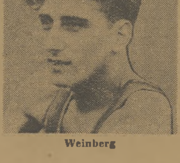
Berlin 14.8 (tel. wł.). — Jeszcze jeden medal brązowy zdobyli lekkoatleci. Mistrz Polski w trójskoku Weinberg, który we wtorek startował jako jedyny z naszych lekkoatletów, zajął trzecie miejsce skacząc 14.59. Weinberga wyprzedzili: rekordzista i mistrz Europy Szczerbakow 15.05, oraz rekordzista NRD Frister — 14.73

Weinberg był w bardzo dobrej formie. Szykował się on od dawna, do pobicia rekordu Polski należącego do Karola Hoffmana — 14.76. W Berlinie rekord zaatakował, czując, że skocznia berlińska jest odpowiedniejsza do próby niż te, na których już w tym roku usiłował rozprawić się z istniejącym 15 lat rekordem

Weinberg wymierzywszy sobie dokładnie rozbieg postawił wszystko na jedną kartę, już w pierwszej kolejce skoków. Na belkę trafił dobrze, drugi „krok" wyszedł mu wspaniały Weinberg szybował w trzecim skoku wysoko i... wylądował bardzo nieszczęśliwie. Polak nie tylko usiadł po lądowaniu, ale jeszcze podparł się ręką daleko za ostatnim śladem.

Mimo niefortunnego lądowania Weinberg osiągnął 14.59, co jest najlepszym tegorocznym wynikiem w Polsce, o 10 cm słabszym od jego życiowego rekordu, ustanowionego w zeszłym roku.

W następnych skokach Weinberg skakał słabiej (zdenerwowanie nieudanym skokiem pierwszym). Dopiero w czwartej kolejce osiągnął wynik ponad 14.50, czym udowodnił, że pierwszy skok nie był przypadkowy.



Weinberg

MYŚLAŁEM O POŻEGNANIU Z REKORDEM

Trener naszych skoczków, rekordzista w trójskoku K. Hoffman, tak powiedział po zakończeniu konkurencji:

— Myślałem, że rekord mój „pęknie". Weinberg jest w wielkiej formie. Gdyby pierwszy skok potraktował trochę lżej, z pewnością w następnych próbach rozprawiłby się z moim rekordem.

Zwycięzca Szczerbakow przewyższał wszystkich rutyną i techniką. Skakał równo w granicach 15 m. osiągając pewnie I miejsce. Rekordzista NRD Frister, zawodnik, który składał ślubowanie w dniu otwarcia misl zostw uzyskał wynik tylko o 3 cm słabszy od swego rekordu. Na czwartym miejscu uplasował się rekordzista ZSRR w kategorii juniorów, Dementiew, który przed kilkunastu dniami

dokończenie na str. 3.

Berlińskie dni

TYSIĄCE delegatów szczelnie wypełniły wielki plac Marksa-Engelsa. Za chwilę rozpocznie się uroczystość wręczenia Sztandarów Stalinowskich organizacjom Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej, które zwyciężyły w przedzlotowym Czynie Stalinowskim.

Morze głów ludzkich zwrócone jest w górę. Na tle berlińskiego nieba wznosi się sterowiec do którego przymocowano ogromny portret Józefa Stalina. Oświetlona powodzią świateł reflektorów twarz genialnego wodza i nauczyciela spogląda na złączoną więzią przyjaźni młodzież całego świata. Na placu zrywa się huragan okrzyków i oklasków. Trzymające się za ręce długie szeregi młodzieży głośno skandują: „Stalin — Pokój".

DELEGACI zagraniczni na III Światowy Zlot wzięli udział w uroczystościach poświęconych 80 rocznicy urodzin Karola Liebknechta. Młodzież całego świata złożyła wieńce na płycie pamiątkowej wielkiego rewolucjonisty, która znajduje się w mauzoleum bojowników o socjalizm.

Przed dworcem na Potsdamer Platz w Berlinie, w miejscu, gdzie Karol Liebknecht 1 maja 1916 r. wygłosił płomienne przemówienie przeciwko wojnie imperialistycznej załomotały na wietrze sztandary młodych bojowników o pokój z całej kuli ziemskiej. W obecności przedstawicieli Rządu NRD złożono kamień węgielny pod pomnik Liebknechta.

TREPTOWSKI las tonie w powodzi świateł. Krzyżujące się smugi reflektorów oświetlają białe deski sceny. Wśród zieleni berlińskiej dzielnicy parkowej — tłumy młodocianych widzów. Na scenie występuje zespół artystyczny z Indii Zachodnich. Bose stopy tancerzy poruszają się w rytm bębna, wystukującego urywany, zmienny takt. Taniec i smutna melodia obrazują niewolniczą historię nędznego życia w Indiach Zachodnich.

Nowa pieśń. Jakże inna od poprzedniej. Pełna bojowego temperamentu. To gnębiony lud śpiewa na cześć bohaterskich synów Korei.

UNTER den Linden—główna ulica demokratycznego Berlina wygląda wspaniale. Bogato udekorowana flagami jest miejscem, przez które przewija się młodzież z całej kuli ziemskiej, z różnych zakątków świata. Białe koszule ZMP-owców pięknie harmonizują z czerwonymi sweterkami i orzełkami naszych sportowców. Przechodzą Czesi w niebieskich koszulach CSM — długa owacja: „Bierut — Gottwald"!

Liczna grupa murzynów wypowiada w swoim języku słowa powitania i przyjaźni. Po drugiej stronie ulicy pojawia się kolumna Węgrów. Chłopcy w jasnobłękitnych koszulach i dziewczęta w niebieskich sukienkach z fantazyjnym ludowym wzorem zaczynają skandować: „Elyen Gottwald! Elyen Bierut!" Do zebranej młodzieży przyłączają się Albańczycy.

Po paru minutach Albańczycy nie mieli już swoich znaczków organizacyjnych, Czesi CSM-owskich, Polacy ZMP-owskich, Rumuni — UTM-owskich, na każdej koszuli lśnią znaczki otrzymane od serdecznych przyjaciół od współbojowników wielkiej sprawy.

Dużo papieru ...bez pożytku

BERLIN, 14.8 (tel. wł.). Na dwa dni przed zakończeniem XI Akademickich Mistrzostw Świata wrogowie pokoju z zachodniego sektora Berlina wspólnie ze swymi zachodnio-niemieckimi sprzymierzeńcami rozpoczęli na stolicę NRD papierkową inwazję. Od rana do wieczora nad wszystkimi stadionami ukazywały się w powietrzu baloniki z balastem ulotek, które następnie zasypywały ulice, boiska i bieżnie. Było to niewdzięczne zadanie i nie przyniosło pożytku zachodnim podżegaczom wojennym. Przysporzyły one tylko roboty sprzątaczom ulic, którzy całe sterty tych ulotek zamiatali wieczorem i wywozili na miejskie śmietniska.

Młodzi bojownicy o pokój kpią sobie z tych prób propagandy. Nikt ulotek nie podnosi, bo cóż za treść wypełnia dwustronicowe papierki? Wilk przebrał się w owczą skórę. Mordercy dzieci koreańskich, nowi podpalacze świata w sposób bezczelny apelują do sportowców, do młodzieży, by walczyła o pokój, ale naturalnie przy ich boku i przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciwko krajom demokracji ludowej. A jaki „pokój" oni głoszą, dobrze wiemy.

Źle trafiła zachodnia propaganda i na bardzo niewdzięczny grunt. Młodzieży świata zebranej w Berlinie nie zaagitowała głupia, naiwna ulotka. Nikt nie wierzy amerykańskim wrogom pokoju

Ulotki fruwają w powietrzu, spadają na boiska i ulice, zaśmiecają Berlin. Są traktowane jak śmiecie i spotyka je taki jak śmiecie los.

Młodzi sportowcy, którzy zjechali ze wszystkich krańców świata wiedzą, co sądzić o chwytach ludzi pozbawionych sumienia, ludzi, którzy knują nową wojnę. Bojowa, postępowa młodzież sprecyzowała swe stanowisko w rezolucji, która została ogłoszona we wtorek.

Rezolucja ta mówi, iż sportowcy całego świata mają niezłomną wolę walki o pokój, że uznają, iż sport powinien służyć tej walce.

Rezolucja została odczytana na wszystkich boiskach i arenach sportowych, na których odbywa się w braterskiej, przyjaznej atmosferze walka o tytuły akademickich mistrzów świata, walka o rekordy, walka, którą wypełnia głęboka treść zrozumiała dla wszystkich i wspólna wszystkim. Treścią tą jest pokój.

Na wszystkich stadionach i arenach sportowych Berlina zawodnicy, młodzież biorąca udział w Festiwalu, widzowie, przez powstanie z miejsc wyrazili jednomyślność z rezolucją sportowców — przedstawicieli 35 narodów. Rozległy się okrzyki „Ami, go home!". Nieprzeliczone masy ludzi skandowały w swej ojczystej mowie słowa „przyjaźń" i „pokój!"

(j. z.)

Za żelazną kurtyną

„Cudowne" dzieci

PRZED kilku tygodniami, francuski fenomen pływacki Alex Jany, wielki faworyt igrzysk olimpijskich w Londynie, został pokonany przez młodziutkiego Jean Boiteux. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby istotnie Jany nie był w stanie powtórzyć rezultatów sprzed kilku laty kiedy sam miał 17 lat jak jego obecny rywal.

Tak jednak nie jest. Jany jeszcze obecnie mógłby osiągać wyniki, którymi kiedyś zadziwiał cały świat, bijąc rekordy Europy i świata, jeden za drugim.

Mógłby... ale nie w sporcie kapitalistycznym, który jest nastawiony na gangsterską eksploatacje zawodnika w celu wyciągnięcia za jego pośrednictwem jak największych korzyści obliczanych w brzęczącej walucie.

I gdy porównamy karierę Francuza z drogą rozwojową radzieckiego rekordzisty świata — Leonida Mieszkowa narzuca się jedna myśl: jak mógł ten ostatni po odniesieniu kontuzji nogi odzyskać rekordową formę?

Przebieg kariery obu pływaków jest przecież prawie identyczny, obaj zaczynali dość młodo. Jeden z nich 25-letni Jany jest już jednak wykończony drugi 32-letni Mieszkow, w dalszym ciągu jest jednym z najlepszych pływaków świata.

Tylko jest małe ale... w ZSRR stwarza się odpowiednią opiekę zawodnikowi, dba się o jego rozwój, podczas gdy we Francji, „dusi" się wyniki z „cudownych" dzieci, by je po wyciśnięciu rzucić na śmietnik.

Kolejnym „cudownym" dzieckiem będzie teraz we Francji Boiteux. Czy jednak na długo?

Pytlakowski prowadzi w Mariańskich Łaźniach

Po VII rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Mariańskich Łaźniach na czele tabeli znajdują się: PYTLAKOWSKI (Polska) i Pachman (CSR) — po 5 pkt.

Po 4,5 pkt. mają Szabo (Węgry) i Stolz (Szwecja). W szóstej rundzie Pytlakowski uzyskał cenne zwycięstwo nad Foltysem (CSR)



Czwórka AZS Wrocław w składzie: E. Schwarcer, Z. Schwarcer, Jagodziński i Żarnowiecki zdobyła w Berlinie srebrny medal w konkurencji czwórek bez sternika.

Foto — „Kos"

Sportowcy Gwardii przygotowują się do Spartakiady

Sportowcy Gwardii starannie przygotowują się na obozach kondycyjno - szkoleniowych do tegorocznej Spartakiady.

Od 1 bm. przebywa na obozie w Tuszycach k/Łodzi kadra pływacka, która trenuje pod kierunkiem Knausa, Greglewskiego i Kurnatowskiego.

W Warszawie na terenie AWF zgrupowani zostali od 7 bm. lekkoatleci i gimnastycy. Do kadry trenerskiej lekkoatletów powołano Kucharskiego, Małeckiego I i Biniakowskiego. Obóz gimnastyków prowadzą Kirkicki, Lewicki i Dembicka.

Siatkarze, koszykarze i bokserzy przygotowują się do Spartakiady na obozie w Jeleniej Górze. Trenerami na tych obozach są: Michniewski, Grajer (siatkówka), Rojecki, Kowalówka (koszykówka). Konarzewski, Szydło i Pisarski (boks).

Kudert i Królak trenować będą kadrę kolarską na obozie w Szczecinie.

W odpowiedzi na naszą krytykę

Ogniwo W-wa naprawia błędy

W dniach od 26 do 31 bm. Rada Okręgowa ZS Ogniwo, w odpowiedzi na krytykę, zamieszczoną w „Przeglądzie Sportowym", organizuje po raz drugi „Tydzień otwartych boisk", celem zmobilizowania młodzieży do zdobywania odznak SPO. Jednocześnie na stadionie warszawskiego Ogniwa odbywać się będzie turniej piłki nożnej, turniej siatkówki i kół sportowych oraz prawdopodobnie i krok tenisowy, co niewątpliwie uatrakcyjni imprezę i zwiększy frekwencję młodzieży.

W dniach 1 — 2 września Ogniwo organizuje zawody lekkoatletyczne kół okręgu warszawskiego pod hasłem „Braterskie pozdrowienie sportowcom-bojownikom o pokój na całym świecie". W programie przewidziany jest trójbój, biegi i marsze. Warunkiem dopuszczenia do startu będzie zdobyta norma SPO w lekkoatletyce.

Spodziewamy się licznego startu zawodników Ogniwa w tych masowych imprezach. Mamy nadzieję, że piękne plany nie pozostaną tylko na papierze, ale zostaną w pełni zrealizowane, że w okresie od 26 — 31 bm. warszawskie Ogniwo uzupełni swoje limity w SPO i okręg stanie się wzorem, jak należy organizować imprezy masowe. Wtedy będzie można powiedzieć, że nasza krytyka spełniła swoje zadanie.

korespondenci terenowi donoszą

Sportowcy Sobolewa zdobywają SPO

Próby na odznakę SPO w LZS Sobolew były przeprowadzone w formie atrakcyjnych zawodów, 5 lipca rano przybyła z Garwolina komisja SPO z przewodniczącym PKKF-u Ob. Pardo na czele. Do prób przystąpiło z wielkim entuzjazmem 25 LZS-owców.

Próby zaczęto od rzutu granatem. Wszyscy zdali normy pomyślnie. Przystąpiono do następnej konkurencji, biegu na 100 m. Tu dopiero zawodnicy wykazali, jak przydały im się treningi. Najlepszy czas 13,2 uzyskany na trawiastej, rozmokłej bieżni, mówi sam za siebie. Stawka była wyrównana i wszyscy zdobyli normy.

Skok w dal przyniósł również wiele emocji. Kilku zawodników przekroczyło 5 m. Na stawie odbyły się równocześnie skoki do wody i pływanie. Wszyscy zawodnicy zdopingowani przez liczną widownię osiągnęli wyznaczone minima.

Ostatnia konkurencja, bieg na 1000 m. odbyła się już o 6-tej popoł. W tym najciekawszym biegu zawodnicy uzyskali bardzo dobre czasy, a tylko dwóch nie uzyskało normy.

Organizacja zawodów na próbie SPO była bardzo sprawna. Przedstawiciele PKKF pokazali sportowcom z Sobolewa, jak powinny być przeprowadzane próby SPO. Najlepsi zawodnicy w konkurencjach lekkoatletycznych, a więc Wiśniowski, Demidowicz, Olek, Zawadzki, Mikulski i Szymański zostali wyznaczeni na wojewódzkie eliminacje LZS.

Do zawodów na szczeblu wojewódzkim sportowcy LZS Sobolew przygotowują się ze zdwojonym wysiłkiem. Nie zapominają jednak o tym, że po eliminacjach przystąpią do dalszych prób na SPO.

CAŁCZYŃSKI TADEUSZ
Sobolew

Kiedy ruszy w Koszalinie tenis i pływanie!

Koszalin jeszcze dwa lata temu dysponował dwoma dobrymi i czterema zaniedbanymi kortami, oraz doskonałą, 7-mio torową, pływalnią o długości 50 m. Pływalnia jakoś wegetuje, ale z kortów w możliwym stanie pozostał tylko jeden, a reszta powoli niszczeje. Sezon tenisowy i pływacki jest w pełni, a mimo to nie zanotowano w Koszalinie, ani jednego spotkania na kortach, ani żadnych zawodów pływackich

Czyżby w Koszalinie brakowało amatorów tych sportów? Przeciwnie, na kortach garstka zapaleńców codziennie „odwala" sporą ilość gemów, a na pływalni często widuje się i klasyków i craulistów.

Brak jest jedynie jakiegokolwiek zainteresowania się tenisem i pływaniem przez miejscowe Zrzeszenia, które są zapatrzone wyłącznie w piłkę i boks

Również zbyt bierna jest postawa WKKF, który nie starał się o uaktywnienie tych zaniedbanych sekcji. Tymczasem publiczną tajemnicą jest, że w Spójni leżą bezużytecznie kostiumy i czepki pływackie, a w Gwardii rakiety i piłki tenisowe.

Czekamy, aby Gwardia i Spójnia udostępniły, pełnym zapału młodym sportowcom, korzystanie z kortów i pływalni!

Jer., Koszalin

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem
Instytutu Prasy
„Czytelnik"
Redakcja
Warszawa, ul. Nowogrodzka 40
Tel. 8-70-60, 8-70-01, 8-25-04, 8-43-31
Administracja
Warszawa, ul. Wiejska 12
Zakłady Graficzne i Wydawnicze
„Dom Słowa Polskiego"

2-B-39258

3x3 medale zdobywają reprezentanci ZSRR

w biegach 400 m pł., 800 m i 10.000 m

dokończenie ze str. 1.

pokonał Weinberga (w trójmeczu ZSRR — Polska — Rumunia).

W biegu na 10.000 m trójka radzieckich biegaczy Semienow, Aleksiejew i Jewsiejem o klase przewyższała większość uczestników. Jedynie Węgrzy biegli prawie do ostatnich okrążeń za trójką radziecką. Najlepszy z Węgrów Kertes ukończył bieg z czasem o 5 sek. gorszym od Jewsiejewa.

Również w biegu kobiet na 800 m trzy zawodniczki ZSRR były o klasę lepsze od rywalek. Wyprzedziły one resztę biegaczek o wiele metrów, a dopiero na finiszu rozegrały walkę o medale między sobą. Po zaciętej walce złoty medal zdobyła Sokołowa, wyprzedzając o pierś Pomogajewą. Obie ukończyły bieg w doskonałym czasie 2:15.0. Mało ustępowała im na finiszu Dmitruk.

Trzecią konkurencją, w której reprezentanci ZSRR zdobyli 3 medale był bieg 400 m pł. Litujew, Łuniew i najmłodszy z trójki doskonałych płotkarzy radzieckich Ilin pokazali licznej widowni doskonałą technikę przechodzenia płotków.

Zwyciężył najlepszy z trójki Litujew osiągając 52,3, a więc czas zaledwie o 0,1 sek. gorszy od własnego rekordu, ZSRR Również Łuniew skończył bieg z doskonałym wynikiem 52,7.

STAWCZYK NA 400 M?

W środę, na zakończenie programu mistrzostw lekkoatletycznych odbędzie się sztafeta 4×100 m, w której kierownictwo drużyny polskiej liczy na medal, co byłoby godnym zakończeniem zdobyczy lekkoatletów na XI Akademickich Mistrzostwach Świata

W związku z poważnymi szansami Polaków na brązowy medal zastanawiano się nad zestawieniem najlepszej czwórki biegaczy. Poważnie wchodziła w rachubę osoba Stawczyka, który w Berlinie spróbował na treningu swych sił w biegu na 400 m. Próba wypadła dobrze, ale kandydatura Stawczyka upadła, gdyż nie ma on dostatecznego obycia z dystansem. Czwórka nasza wystąpi ostatecznie w składzie Lipiec,-Lipski, Korban, Mach I.

W sztafecie kobiecej 4×200 m. startować będzie Ilwicka, której kontuzja odniesiona w biegu na 100 m okazała się mniej groźna niż przypuszczano.

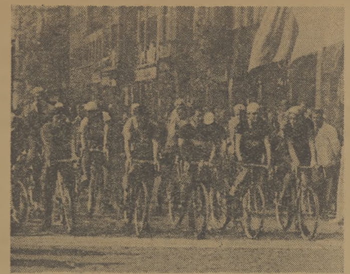
Wyniki:

kobiety: 800 m: 1) Sokołowa, ZSRR - 2:15,0; 2) Pomogajewa, ZSRR —2:15,0; 3) Dmitruk, ZSRR — 2:16,5;

mężczyźni: 400 m pł. 1) Litujew, ZSRR — 52,3; 2) Łuniew, ZSRR — 52,7; 3) Ilin, ZSRR — 53.8;

10.000 m: 1) Siemienow, ZSRR — 31:40.0; 2) Aleksiejew, ZSRR — 31;40,6; 3) Jewsiejew, ZSRR -- 31:42,8; 4) Kertes, Węgry — 31.47,8;

trójskok: 1) Szczerbakow, ZSRR — 15,09; 2) Friester, NRD — 14.73; 3) **Weinberg, Polska** — 14 59; 4) Dementiew, ZSRR — 14,13; 5) Mikunda, CSR — 13,97; 6) Muller, NRD — 13.85.



Kolarze w oczekiwaniu na start wyścigu szosowego w konkurencji indywidualnej. W drugim szeregu w białych koszulkach reprezentanci Polski. Stoją od lewej: Wilczewski, Królak, Czyż i Gabrych.
Foto Köhn — Berlin

2 minuty straty na finiszu kolarzy

dokończenie ze str. 1.

wiem na mecie brany był pod uwagę czas czwartego z zespołu a różnica czasu pomiędzy pierwszym i czwartym nie mogła przekraczać 20 sekund.

Zmiana gumy spowodowała stratę czasu ponad dwie i pół minuty, co w rezultacie przyniosło Polsce drugie miejsce na mecie.

WYNIKI: 1) NRD w składzie: Meister, Stolpe, Sieger i Schatz — czas czwartego na mecie 3:08:36; 2) Polska w składzie: Gabrych, Liszkiewicz Królak i Wilczewski — 3:11:[illegible]; 3) Rumunia w składzie: Maxim, Niculescu, Nuta, Sandru — 3:12:35; 4) Węgry — 3:14:12; 5 CSR — 3:22:48.

W zwycięskim zespole NRD do półmetka jechała cała szóstka, niedługo jednak po tym Meister przebił dętkę i otrzymał koło od Hessa. Węgrzy startowali w składzie 4-osobowym.



Druga zmiana sztafety 4 × 100 m kobiet. Na torze wewnętrznym sztafeta ZSRR, dalej w lewo NRD, Węgry i Polska. W drużynie naszej zmienia ją Minnicka z Boclanówną.
Foto Hagen Homa — Berlin

Ze sportu radzieckiego

Moskwa. W dalszych meczach o puchar ZSRR uzyskano następujące wyniki: w Leningradzie Moskiewskie Torpedo wygrało z drużyną leningradzkiego Instytutu Kultury Fizycznej im. Lenina 1:0, w Baku Daugawa z Rygi pokonała miejscowy zespół Naftowiec 1:0, w Kownie Lokomotiw zwyciężył 3:0 drużynę miejscowej fabryki obuwia. W turnieju pozostało już tylko 45 drużyn.

Moskwa. Na zawodach lekkoatletycznych zrzeszenia Dynamo w Moskwie, [illegible] Turowa pobiła [illegible] rekordy [illegible] ZSRR w biegach na [illegible]

Moskwa. W finale turnieju [illegible] o mistrzostwo Moskwy Andreiew pokonał Korczagina 7:9, [illegible] Wśród kobiet tytuł mistrzowski zdobyła Borisowa, zwyciężając w trzech setach mistrzynię ZSRR Białowienko.

Charków. Na mistrzostwach lekkoatletycznych Ukrainy ustanowiono szereg rekordów tej Republiki. Rekord ZSRR w skoku wzwyż dla pionierek pobiła 16-letnia Tomir[illegible] cm.

Moskwa. [illegible] moskiewscy — studenci Uniwersytetu Moskiewskiego — dla uczczenia Zlotu w Berlinie zorganizowali propagandowy raid kolarski na trasie Moskwa — Odessa — Symferopol — Moskwa. Kolarze przejechali już połowę trasy — ponad 2 tys. km. Po drodze w miasteczkach, wsiach i kołchozach — uczestnicy raidu wygłaszają pogadanki o III Światowym Zlocie Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.

Nowiny z Pragi

Praga. W Ostrawie odbył się bieg na [illegible] o mistrzostwo CSR. Zwyciężył Tomis (ATK) w czasie 9:38,0. Startowało 26 biegaczy.

Ostrava. Na lekkoatletycznych zawodach młodzieżowych w Ostrawie 19-letni Vacek skoczył wzwyż 185 cm., w pchnięciu kulą Nemec uzyskał wynik 14,87, a w skoku o tyczce Nezmeszkal — 3.40 m.

O przyczynach porażek w Berlinie

polskich średniodystansowców

Średniodystansowcy nasi mieli w Berlinie wybitnego pecha: z trzech finalistów w biegu na 800 m. jedynie Korban zdobył zaszczytne drugie miejsce, Potrzebowski zaś i Statkiewicz nie odegrali żadnej roli. Fatalnie natomiast wypadł udział Polaków w biegu na 1500 m. Mistrz Polski Potrzebowski, typowany na zdobywcę medalu, mający właśnie w Berlinie wymazać rekord Kusocińskiego — nie wchodzi nawet do finału, do którego przedostaje się jedynie Lewicki — długodystansowiec.

Doszukując się przyczyn niepowodzenia, należy uwzględnić szereg okoliczności usprawiedliwiających ten stan rzeczy.

W biegu na 800 m. Korban uzyskał wynik znakomity. Prawdopodobnie jednak osiągnąłby jeszcze lepszy, gdyby podczas biegu wyrobił sobie lepszą pozycję do finiszu. Piąta pozycja na ostatnich 300 m dowodzi albo braku zaufania we własne siły, albo niewłaściwego ułożenia taktyki biegu

Polacy będąc we trzech w finale powinni rozegrać bieg zespołowo, a wtedy wynik byłby z pewnością inny. Lecz, niestety, powiedzmy szczerze i otwarcie, jesteśmy zbyt dużymi indywidualistami, ażeby biegać zespołowo. A szkoda. W naszym zespole powinien znaleźć się biegacz, który poprowadziłby np. Korbana do zwycięstwa, zgóry rezygnując z własnego wyniku. Ten brak zespołowości, jest pierwszą przyczyną naszych niepowodzeń.

Niektórym naszym biegaczom wydaje się, że jeśli uzyskali jakiś wynik, to nie ma już dla nich żadnego autorytetu, uważają się za „absolutnych mistrzów" W Akademii Wychowania Fizycznego byłem świadkiem jak właśnie jeden z 800 metrowców na ostatnim treningu przed wyjazdem do Moskwy nie usłuchał zaleceń trenera, tłumacząc, że on lepiej wie, co ma robić.

Przy tego rodzaju podejściu do treningu pod okiem wytrawnych trenerów, trudno nawet myśleć o jakimś biegu zespołowym na zawodach.

Prócz tego niektórzy nasi 800 metrowcy w ogóle mają słabe pojęcie o taktyce biegu, zwłaszcza w silnej konkurencji, przy dużej liczbie biegaczy równej klasy. Do nich należy przede wszystkim Statkiewicz, który z reguły pierwsze 400 m przebiega na szarym końcu i dopiero na drugim okrążeniu dochodzi do czoła.

Jest to może dopuszczalne i efektowne w biegu ze słabymi, lecz staje się największym błędem taktycznym w każdym innym biegu przy wyrównanej klasie biegaczy, jak to właśnie było w Berlinie. Wiemy ile wysiłku wkładają najlepsi biegacze, ażeby zapewnić sobie zaraz po starcie 2 lub 3 pozycję.

Wreszcie małe wyjaśnienie w obronie Korbana. Nie zalicza się do wielkich błędów taktycznych, wbrew temu co podawała prasa, mijanie przeciwników trzecim lub nawet czwartym torem na ostatnich 200—300 m, ponieważ żaden z zawodników nie pozwoli się wtedy łatwo wyminąć, zwłaszcza na ostatniej prostej. Zasadniczy błąd Korbana, to daleka pozycja na finiszu (od tego właśnie zależy mijanie po trzecim i czwartym torze — przyp. red.). Zawodnik mający pretensje do wygrania na Mistrzostwach Akademickich nie powinien popełniać takich błędów.

Jeśli chodzi o bieg na 1500 m. konkretnie zaś o wynik Potrzebowskiego, bo przecież Kuśmirek jest narazie za słaby, to przechodzi on spadek formy a według wszelkiego prawdopodobieństwa jest przetrenowany. Dowodem na to jest między innymi słaby wynik w biegu na 800 m w Berlinie.

Wydaje się, że szczytową formę miał Potrzebowski w Moskwie, gdzie ustanowił rekord Polski na 800 m. Tutaj część winy ponoszą i opiekunowie jego, którzy dopuścili do rekordowej formy zbyt wcześnie. Jak wiemy jednak osiągnięcie formy rekordowej na ściśle określony termin jest wielką sztuką i nie da się osiągnąć na zawołanie.

Należy jeszcze podkreślić, że Potrzebowski brał udział w zbyt wielu konkurencjach na mistrzostwach AZS we Wrocławiu. Te „żniwa punktów" wydały jak najgorszy owoc w postaci przetrenowania właśnie w okresie najważniejszych zawodów już nie w skali Zrzeszenia, lecz w skali państwowej.

Dlatego też, ze względu na powtarzanie się tych faktów, słuszne byłoby, ażeby częstość i ilość startów naszej czołówki sportowej była autorytatywnie planowana i regulowana przez sekcję lekkoatletyczną GKKF. Wyszłoby to z pewnością na dobre wielu zawodnikom.

Tak więc brak zespołowości, pewne błędy taktyczne, wynikające z małej ilości startów w silnej konkurencji, zbyt wczesne dojście do szczytowej formy Potrzebowskiego, złożyły się na to, że nasi średniodystansowcy nie uzyskali należytych sukcesów w Berlinie.

Na pocieszenie należy dodać, że wypadki takie nie są odosobnione. Przecież wyeliminowanie Cevony w przedbiegu na 800 m. jest dla Czechosłowaków taką samą sensacją, jak wyeliminowanie Potrzebowskiego na 1.500 m.

Wnioski wynikające z „zawodów" w Berlinie byłyby następujące:

Należy zawodników naszych przyzwyczaić i wdrożyć do pracy kolektywnej na treningu, a zwłaszcza na zawodach, wykorzeniając wybujały indywidualizm.

Kłaść znacznie większy nacisk, niż dotychczas, na zagadnienie taktyczne biegów średnich, stawiając je na równi z zagadnieniem uzyskania formy sportowej.

Zabronić zbytniego eksploatowania zawodników.

dr W. Sidorowicz



Panamerykańska mistrzyni w skoku wzwyż, Jocinta Sandiford gratuluje zwycięstwa Czudinie. Na prawo Polka Maciejakówna, na lewo reprezentantka NRD — Preuss.
Foto Tobby — Berlin

Brązowy medal siatkarek

już zapewniony

Berlin 14. 8. (tel. wl.). — Polskie siatkarki po wtorkowym zwycięstwie z Bułgarią 3:1 (15:11, 14:16, 15:8, 15:10) zapewniły sobie zdobycie brązowego medalu.

Grały one częściowo w rezerwowym składzie (bez Zakrzewskiej i Gruszczyńskiej): English, Wojewódzka, Tomaszewska, Pogorzelska, Kubiakówna i Szczawińska, którą w ostatnich dwóch setach zastąpiła Hajecówna.

Bułgarki nie były groźnymi przeciwniczkami, jednak zdołały w drugim secie prowadzić 13:8 i mimo wyrównania przez nasze zawodniczki na 13:13 i potem na 14:14, wygrały tego seta.

Polki w meczu tym odzyskały już wiarę we własne siły i możliwości i potraktowały mecz z Bułgarią jako doskonały trening przed środowym spotkaniem z ZSRR.

Do tego meczu, który był początkowo przewidywany jako finał turnieju (gdyby Polki nie przegrały z CSR), siatkarki nasze wystąpią w składzie: Zakrzewska, Gruszczyńska, English, Wojewódzka, Tomaszewska i Hajecówna. Ta ostatnia awansowała do pierwszej szóstki po b. dobrej grze z Bułgarią. Oczywiście w trakcie spotkania mogą być przeprowadzone zmiany.

W drugim meczu wtorkowym Związek Radziecki, grając w pełnym składzie z Czudiną na czele, pokonał bez trudu NRD 3:0. Siatkarki ZSRR potraktowały ten mecz b. poważnie, przy gotowując się do meczu z Polską.

Tabelka mistrzostw jest następująca:

1. ZSRR	3	3:0	9:1
2. Polska	3	2:1	8:4
3. CSR	3	2:1	7:5
4. Bułgaria	4	1:3	4:9
5. NRD	3	0:3	0:9

Drugie miejsce Polski w tej przedostatniej tabelce mistrzostw ulegnie zmianie, gdyż CSR, po nie ulegającym wątpliwości zwycięstwie nad NRD w środę, zdobędzie o jeden punkt więcej od Polek.

SIATKARZE PRZEGRYWAJĄ

W przeciwieństwie do siatkarek nasi siatkarze **w walce o brązowy medal ulegli Bułgarom 1:3 (13:15, 7:15, 15:2, 6:15).** Zagrali oni dla odmiany znacznie gorzej niż w meczach z CSR i ZSRR, tracąc piłki w decydujących momentach przeważnie z własnych błędów. Nie umniejsza to sukcesu Bułgarów, którzy byli zdecydowanie lepsi, dysponując przede wszystkim silnymi, zaskakującymi ścięciami już z pierwszego wystawienia.

W pozostałych meczach puli finałowej ZSRR pokonał Chiny 3:0 i CSR — Rumunię 3:0.

Tabelka mistrzostw przedstawia się następująco:

1. ZSRR	4	4:0	12:1
2. Bułgaria	4	3:1	9:4
3. CSR	4	3:1	9:5
4. Polska	4	1:3	7:9
5. Rumunia	4	1:3	3:9
6. Chiny	4	0:4	0:12

W środę Polacy walczą więc z Rumunią o czwarte i piąte miejsce — tym razem jednak z realniejszymi szansami na zwycięstwo niż w meczu z Bułgarią. Oprócz tego ZSRR gra z Bułgarią a CSR z Chinami.

(k. s.)

Sukces gimnastyczek ZSRR

Polki na 6 miejscu

BERLIN. 14.8. (tel. wł.) — Ostatni dzień zawodów gimnastycznych nie przyniósł naszym reprezentantkom spodziewanych sukcesów. Mimo bardzo dobrej postawy całej drużyny, gimnastyczki nie zdołały odrobić straconych w poniedziałek punktów. Kontuzja i wycofanie z zawodów Heleny Rakoczy znacznie osłabiło nasz zespół i pozbawiło medalu w konkurencji indywidualnej.

Bezapelacyjne zwycięstwo odniosły zawodniczki radzieckie, zajmując we wszystkich niemal konkurencjach pierwsze miejsca. Jedynie w ćwiczeniach wolnych, dzięki wspaniałemu wykonaniu układów dowolnych, za które otrzymała najwyższą możliwą notę 10 pkt., wyszła na czoło Węgierka Korondi.

Najlepsza z zawodniczek radzieckich Poduzdowa w ćwiczeniach wolnych otrzymała również ocenę 10 pkt. prezentując bezbłędne wykonanie najtrudniejszych elementów.

Zwycięstwo w konkurencji indywidualnej zdobyła Zofia Poduzdowa zdobywając 78.70 pkt. na 80 możliwych. Druga — Gorochowskaja, miała 78,45 pkt. Wyniki te najlepiej świadczą o wielkiej klasie reprezentowanej przez zawodniczki radzieckie.

Polki w ostatnim dniu zawodów wypadły po pechowych startach w poniedziałek zupełnie dobrze. Najlepsza z nich Wilkówna dostała za ćwiczenia wolne i na równoważni 9,65 i 9,25 pkt. Inne nasze reprezentantki osiągały równie dobre wyniki, tak, że w ostateczności w obu konkurencjach było po sześć ocen ponad 9 pkt. Jednak inne zespoły również ćwiczyły dziś bardzo dobrze i nie udało nam się wyprzedzić ani NRD ani Rumunii. Jednak utrzymanie niewielkiej różnicy punktowej przy znacznym osłabieniu drużyny, w której startowało przecież tylko 7 zawodniczek, należy uznać jako sukces młodego zespołu.

Wyniki:

drużynowo 1) ZSRR — 466.55 pkt.; 2) Węgry — 460.70; 3) CSR — 440,76; 4) Rumunia — 439,25; 5) NRD — 434,00; 6) Polska — 432,80;

indywidualnie: 1) Poduzdowa, ZSRR — 78,70; 2) Gorochowskaja, ZSRR — 78,45; 3) Korondi, Węgry — 77,85; miejsca Polek: 22) Wilkówna — 73,85; 30) Świeży — 71,80, 36) [illegible]

[illegible]

skoki: 1) Poduzdowa, ZSRR — 19,55. 2) Czugieli, ZSRR — 19,50; 3) Guleas, Węgry — 19.45;

kółka: 1) Czugieli, ZSRR — 19,90; 2) Gorochowskaja, ZSRR — 19,80; 3) Poduzdowa, ZSRR — 19.65;

równoważnia: 1) Poduzdowa, ZSRR — 19.65; 2) Gorochowskaja, ZSRR — 19.60, 3) Ustienskowa, ZSRR — [illegible]

wolne: 1) Korondi, Węgry — 19.85; 2) Poduzdowa, ZSRR — 19,85; 3) Gulgas, Węgry — 19,80;

W zawodach męskich dotychczasowa punktacja drużynowa przedstawia się następująco:

1) ZSRR — 526,20; 2) Bułgaria — 463,25; 3) CSR — 450,20; 4) NRD — [illegible]

3 złote medale Węgrów

w finałach tenisa

Berlin (tel. wł.). W finałowych rozgrywkach tenisowych Węgrzy zdobyli trzy złote medale. W grze pojedyńczej mężczyzn Vad (Węgry) pokonał Birkasa (Węgry) 6:4, 6:3, 6:4, w grze podwójnej kobiet Koermeczy — Vad (Węgry) pokonały Hallbauer — Ennicht (NRD) 6:3, 6:3, a w grze mieszanej Vad — Koermeczy (Węgry) zwyciężyli Sturm — Hallbauer (NRD) 7:5, 6:1.

Finał gry podwójnej mężczyzn odbędzie się 15 bm.

Po doświadczeniach berlińskich

Piłkarzy trzeba szkolić

Berlin (tel. wł.). Członek kierownictwa ekipy piłkarzy polskich w Berlinie — **Szymkowiak** — tak ocenia nasz zespół po przegranym meczu z CSR:

— Drużyna grała bardzo słabo. Najgorszy na boisku był Gllmas, który spełniał rolę dwunastego zawodnika CSR. Grał on fatalnie i właśnie z jego winy padły niemal wszystkie bramki. Durniok w tej sytuacji nie mógł wiele zdziałać.

Z turnieju berlińskiego wynosimy tylko dwa pozytywne odkrycia: Szymkowiaka, który był bardzo dobry, zwłaszcza w meczu z CSR oraz Durnioka. Inni zawodnicy zawiedli. Glimas, Jaśkowski, Suszczyk przechodzą już od dłuższego czasu spadek formy, w Berlinie rozczarowali. Popiołek, grał inteligentnie, brak mu jednak szybkości.

Wnioski z batalii berlińskiej są proste: piłkarze nasi muszą się szkolić i to w znacznie większym stopniu niż dotychczas. Musimy również zwrócić uwagę na lepszy dobór zawodników jeśli chodzi o warunki fizyczne. Piłkarz nowej kadry musi być wszechstronnym, doskonale zbudowanym sportowcem.

Drużyna nasza wyjedzie najprawdopodobniej z Berlina nieco wcześniej niż całość ekspedycji. Piłkarze muszą być szybko w kraju, gdyż już 21 sierpnia wielu z nich startuje w ćwierćfinałach Pucharu Polski.

(w)

Koszykarki ZSRR bezkonkurencyjne

Polacy zwyciężają Chiny 69:52

Berlin 14.8. (tel. wł.). Koszykarze nasi zwyciężyli we wtorek Chińczyków po dobrej, interesującej i zaciętej walce 69:52 (35:21), zapewniając sobie tym samym piąte miejsce w turnieju na 10 startujących zespołów.

Punkty dla Polski zdobyli: Dąbrowski — 19, Niciński — 16, Fęglerski — 13, Kamiński — 8, Wojtowicz — 5 oraz Markowski i Pawlak — po 4.

Chińczycy doskonale strzelali z dystansu i półdystansu, z trudnością jednak wobec dobrej gry Fęglerskiego i Markowskiego przedostawali się pod kosz Polaków.

Dwa pozostałe mecze puli finałowej niezmiernie ważne dla ukształtowania się czołówki zakończyły się zwycięstwem ZSRR nad CSR 48:41 (32:20) i przerwaniem, wobec zapadających ciemności przy stanie 46:46, meczu Węgry — Bułgaria.

Spotkanie Bułgarów z Węgrami było niesłychanie emocjonujące i zażarte. Pierwsza połowa dała wynik 29:27, w normalnym czasie stan meczu był 44:44, po pierwszej dogrywce 46:46 i ten sam wynik utrzymał się również i po drugiej dogrywce. Trzecia i ewentualne następne dogrywki odbędą się w [illegible]

W meczu ZSRR — CSR Czechosłowacy zdobyli się na doskonały finisz, zmniejszając w ostatnich minutach [illegible] różnicę punktów.

1. ZSRR	4	4:8	309:137
2. Węgry	3	3:0	158:123
3 Bułgaria	3	2:1	154:179
4. CSR	4	1:3	204:205
5. Polska	4	1:3	165:261
6. Chiny	4	0:4	192:277

W KOSZYKÓWCE kobiecej zakończono we wtorek rozgrywki. Tytuł akademickiego mistrza świata i złoty medal zdobył ZSRR, srebrny medal i tytuł wicemistrzowski Węgierki, trzecie miejsce i medal brązowy CSR. Polska zajęła piąte miejsce.

Nasze koszykarki przegrały w ostatnim swoim meczu z CSR 25:52 (5:30), nawiązując równorzędną grę jedynie w drugiej połowie. Oprócz tego ZSRR zwyciężył Bułgarię 82:26 (47:10) a Węgry — Finlandię 111:12 (63:4).

1 ZSRR	4	4:8	309:137
1. ZSRR	6	6:0	424:101
2. Węgry	6	5:1	347:153
3 CSR	6	[illegible]	302:164
4. Bułgaria	6	3:3	354:221
5. Polska	6	2:4	197:261
6. Finlandia	6	1:5	33:616
7. Włochy	6	0:6	0: 12



Moment z pierwszego meczu naszych koszykarzy w Berlinie, w którym Anglicy zeszli z boiska pokonani 7:92. Na zdjęciu Wojtowicz w wyskoku i Niciński w walce o piłkę pod koszem Anglików.
Foto E. Maennicke — Berlin